

№ 106

XXXI r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Wtorek, dnia 17 kwietnia 1928 r.

## Rolnictwo - skarbem narodowym Rzplitej.

Przedstawiciel amerykańskiej finansjery o zdolnościach kredytowych Polski,

Warszawa, 16.4 (aw)

Minister skarbu Czechowicz odbył w dniu wczorajszym dwugodzinną konferencję z doradcą amerykańskim Banku Polskiego p. Deveyem. Konferencja ta pozostaje w ścisłym związku z przyjazdem do Warszawy generalnego dyr. Banker Trustu p. Tillney'a.

Warszawa, 16.4 (aw)

Krzeczoznawca amerykański doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey wydał wczoraj obiad na cześć bawiącego w Warszawie generalnego dyrektora „Bankers Trustu” Tillney'ego. Na obiad zaproszeni zostali przedstawiciele ministerstwa skarbu, Banku Polskiego i amerykańskiego świata finansowego.

Warszawa 16 kwietnia (aw)

Generalny dyrektor „Bankers Trustu”, Tilney, który bawił przez trzy dni w Warszawie i w ciągu tego czasu odbył konferencję z ministrem Czechowiczem i dyrektorem Młynarskim, stwierdza, że sytuacja gospodarcza kraju przedstawia się ogólnie biorąc bardzo dobrze. Stan finansów polskich jest zupełnie poprawny.

Rolnictwo polskie i przemysł, a szczególnie to pierwsze, rokuje największe możliwości, przeto p. Tilney nie widzi przeszkód w udzielaniu Polsce kredytów, owszem jest zdania, że zagraniczne sfery bankowe winny dążyć do bezpośredniego zaangażowania się kredytowego w Polsce,

szczególnie zaś do lokaty kapitałów w wiedeńsko wykorzystane — mogą dać olbrzymie zyski.

## P.P.S. w ostrej pozycji.

Konferencja Rady Naczelnej P.P.S.

Warszawa, 16.4 (aw)

Wczoraj o godz. 11 zrana rozpoczęła się w lokalu sejmowym — obrady rada naczelna PPS. Na początku zebrania odczytano list marszałka Daszyńskiego, oznajmiający o jego rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego rady naczelnej, ze względu na wybór na stanowisko marszałka Sejmu. Obrady rady naczelnej przy udziale 43 delegatów trwały przez cały dzień. Obrady te ujawniły wybitnie opozycyjny nastrój PPS wobec rządu marszałka Piłsudskiego przyczem opozycyjnie nastrojona jest większość delegatów. Reprezentanci kierunku opowiadającego się za

współpracą z rządem nie zabierali wczoraj głosu. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad i wybór nowego przewodniczącego rady naczelnej PPSA.

Warszawa, 16.4 (aw)

W dniu wczorajszym członkowie rady naczelnej PPS. w czasie przerwy obiadowej w obradach udali się na grób b. redaktora „Robotnika” Feliksa Perla dla uczestniczenia w obchodzie pierwszej rocznicy zgonu jednego z przewodców PPS. Nad grobem przemówienia wygłosili posłowie: Pużak, Berlicki i Jaworowski.

## Na pomoc lotnikom z „Bremen“

Spieszą samoloty i okręty.

Quebec, 16.4 (aw)

W dniu wczorajszym o godzinie 6ej po poł. przybył na Greenley Island pierwszy samolot, na którym znajdowali się — dziennikarze. Jednocześnie z palącą chęcią odbycia wywiadu z nowymi bohaterami przestworzy, kierowała „gośćmi” chęć dopomożenia lotnikom, dlatego też dziennikarze amerykańscy zaopatrzyli samolot w zapas benzyny, oliwy i innych artykułów.

Dzisiaj oczekiwane jest na Greenley Island przybycie drugiego samolotu.

Jak podają doniesienia radiostacji, Koehl zamierza po otrzymaniu dostatecznej ilości benzyny i przyprawieniu do porządku samolotu opuścić wyspę na „Bremen“.

Berlin, 16 kwietnia.

Wedle doniesień iskrowych z Quebec, dwa samoloty odleciały do Greenley Island. Mają one na pokładzie zapas benzyny, potrzebny lotnikom transatlantyckim w locie do Nowego Jorku. Jak się okazało, zapasy materiału palnego, znajdujące się w Point Amour, okazały się nieprzydatne dla

„Bremen”. Samoloty, które wyleciały z Quebec, w ciągu dnia dzisiejszego mają dotrzeć na miejsce. Zabrały one ze sobą materiały, potrzebne do usuwania lodów. W samolotach lecą również kinooperatorzy i sprawozdawcy dzienników.

Równocześnie nadeszła tu wiadomość że z Nowego Jorku odleciało w ciągu dnia dzisiejszego sześć samolotów, również ze sprawozdawcami dziennikarskimi w kierunku Greenley Island.

Montreal, 16.4 (aw)

Otrzymało tu depeszę iskrową z okrętu „Mond Calm” iż okręt ten, spieszący na pomoc lotnikom Bremen na Greenley Island ugrzązł w błocie. Okręt na skutek białego gwałtownego niespodziewanego wiatru został zapędzony w jedną z niewielkich zatok poczem w ciągu nocy obmarzył lodem. Dopiero przy zmienionej pogodzie okręt „Mond Calm” będzie mógł wyruszyć do Greenley Island. Termin przybycia tam „Mond Calm” nie da się z natury rzeczy przewidzieć.

Kino Dom Ludowy.

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dzisiaj

Dzisiaj

Niezwykłe emocjonujący film p. t.

**Fanfary śmierci**

(z krwawioną areną)

potężny dramat

w roli głównej **Roena Adorra**

poras pierwszy na ekranie autentyczne zdjęcia walki z bykami w Hiszpanji

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od godz. 3po poł 1 miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3po poł 1 miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

# Przed lotem do bieguna

## Sterowiec gen. Nobile błądzi nad pograniczem polsko-niemieckim.

Medjolan, 15 kwietnia

Sterowiec włoski „Italia” pod kierownictwem generała Nobile, wyruszył dzisiaj o godz. 2 nad ranem w kierunku Stołpc. Przy odlocie obecni byli Mussolini i władze miejskie, oraz liczne tłumy publiczności.

Rzym, 16.4

Lot „Italji” rozpoczął się zupełnie niespodziewanie. Nawet wczoraj rano nie było jeszcze w Rzymie wiadomości o kierunku, w jakim wyruszyła „Italia”. Onegdaj wieczorem odbyło się wręczenie flagi miasta Medjolanu generałowi Nobile. Decyzję lotu powziął Nobile prawdopodobnie dopiero po północy, tak, że przy odlocie na lotnisku była niewielka ilość osób obecna. Z Medjolanu donoszą, że klub automobilowy postanowił towarzyszyć „Italji” do Stółpc, dokąd wyruszył w dwu grupach.

Katowice, 16 kwietnia

Wczoraj o godz. 8 wieczorem rozeszła się w Katowicach wiadomość, że nad Śląskiem krąży sterowiec „Italia”. Pierwszy zameldował o tem o godz. 8,15 posterunek policji w Ząbkach do Polskiego Radja w Katowicach. Istotnie o godzinie 8,30 nad Katowicami krążył samolot „Italia”, słychać było huk silnika i widać było światła elektryczne, po czym odjechał w kierunku Siemianowic, a następnie Sosnowca i znowu zawrócił w kierunku Królewskiej Huty i granicy Niemieckiej. Sterowiec zmieniał kierunek kilkakrotnie, błędnie się nad polskim i niemieckim Śląskiem.

Wiadomość ta wywołała w Katowicach olbrzymie poruszenie. Polska radiostacja usiłowała nawiązać kontakt, lecz Nobile nie odpowiadał. Lotnisko w Katowicach uporządkowano na ewentualne przyjęcie i oświetlono czerwonymi lampami. Mnóstwo ludzi pieszo lub dorozkami w oczekiwaniu na lądowanie udeło się na lotnisko. Tymczasem sterowiec błędnie się w dalszym ciągu między Orzeszowem i Rudą. Radiostacja w Gliwicach również starała się nawiązać kontakt ze samo-

tem. Około godz. 12 w nocy konsul włoski p. de Lupis po włosku usiłował nawiązać kontakt z gen. Nobile.

W ostatniej chwili nadeszła z Gliwic wiadomość, że sterowiec odjechał w kierunku Wrocławia, gdzie zamierzał lądować, gdyż w Gliwicach nie chciał lądować z powodu braku hangaru. Nobile wylądował prawdopodobnie w Wrocławiu lub Berlinie.

Wiedeń, 16-go kwietnia

Sterowiec gen. Nobile „Italia” przeleciał dziś o godz. 2,45 po południu nad Wiedniem. Sterowiec połączył się radiotelegraficznie z ziemią. Według pochwyczonych depesz, sterowiec musi ciężko walczyć z silnym wiatrem zachodnim, który hamuje szybkość lotu. Sterowiec musiał wobec tego zmienić pierwotny kierunek lotu, projektowany przez Berno i Wrocław i skierował się na wschód,

nianowicie na Kraków, przez Polskę do Stółpc. skąd będzie kontynuował lot do bieguna. Lot z Medjolanu do Wiednia trwał 12 godzin.

Berlin 16 kwietnia.

Sterowiec „Italia” ukazał się w dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem po raz pierwszy nad Koźlem.

Próby lądowania w Gliwicach wywołane zostały tem, że „Italia” straciła orientację, gdyż podczas burzy w czasie przelotu nad Czechami, utraciła antenę i nie mogła odbierać informacji radiotelegraficznych, któreby pozwoliły jej zorjentować się, gdzie się znajduje. O godz. 3,50 „Italia” przeleciała nad granicą polsko-niemiecką w odległości około 250 km. od Słupcy. „Italia” ukazała się nad Słupią już o godz. 7,45 zrana i krążyła całą godzinę zanim wylądowała.

## Sowiety prześladowają obywateli obcych państw

### Po aresztowaniu „speców” uwięziono dalszych urzędników i koncesjonariuszy.

Moskwa 16 kwietnia (aw)

Na konferencji leningradzkiej aktiwe Bucharin oświadczył, iż afera w Zagłębiu Donieckim jest precedensem mającym dla ogólnej polityki Sowieców niezmiernie doniosłe znaczenie. Rząd sowiecki wobec tego postanowił przedsięwziąć w odpowiedzi na akty kontrrewolucji i sabotażu metody bezwzględne. Kierownictwo techniczne w prowadzeniu szeregu instytucji gospodarczych powierzone zostanie nie przedsiębiorcom lecz mężom zaufania partji.

Moskwa 16 kwietnia (aw)

Represje w stosunku do „speców” rozszerzają się także na przebywających w Sowieciech koncesjonariuszy zagranicznych. Ostatnio aresztowany został przemysłowiec chemiczny austriak Funk, oskarżony jest on o nieprawne zakupy surowca zagranicę. Wczoraj aresztowano dyrektora makiwskiej fabryki -- Petrowskiego. Aresztowanemu zarzucają niedopatrzienia służbowe

## Stany Zjednoczone nie uznają Sowieców

### Dlatego Sowiety uznają Deterdinga.

N. Jork, 16.4 (aw)

Departament stanu wydał komunikat, w którym oświadcza, że nie uważa za stosowne wejście w kontakt gospodarczy z Sowiecami do chwili, aż zrzekną się one usiłowań wywołania rewolucji światowej.

Komunikat w uzupełnieniu wyjaśnia, że wszystkie dotychczasowe próby współpracy z Sowiecami, czynione przez państwa europejskie, jak Francja i Anglja, spełzły na niczem, dając jedynie dowód, że z Rosją przy jej obecnym ustroju do niczego się nie dojdzie jeżeli tedy nie należy jej nawet za godną rokowań o nawiązanie stosunków uznawać.

Moskwa 16 kwietnia (aw)

Sowiecki syndykat naftowy zwrócił się do przewodniczącego Trustu Naftowego Schell Deterdinga z propozycją sprzedaży znacznej partji nafty sowieckiej. W ofercie sowieckiego syndykatu wyjaśnione zostało, iż czynienie wyłącznych transakcji z amerykańskimi firmami naftowymi jak Standard Oil Company bynajmniej nie dowodzi faktycznego monopolu tej firmy w zakupach nafty sowieckiej. Jest rzeczą charakterystyczną, iż prasa sowiecka dotąd gwałtownie zwalczała Trust Schell jak i samego Deterdinga oskarżając go o intrygi antysowieckie.

### PRZYMIERZENIA GOSPODARCZE.

Paryż, 16.4 (aw)

Ogłoszono tutaj komunikat urzędowy, publikujący rezultaty rokowań gospodarczych między Francją a Austrią. Komunikat stwierdza, że rokowania te napotkają na duże trudności, bowiem Francja z jednej strony może i chce dać Austrii bardzo poważne ustępstwa i przywileje, na które jednak Austrija nie jest w stanie się zrekomensować. Komunikat przewiduje, że mimo to należy jednak oczekiwać, iż rokowania przyjmą obrót pomyślny dla obu stron.

### ZAMACH NA POCIĄG.

Zurich 16 kwietnia (aw)

Dokonano próby zamachu na pociąg kolei St. Gothard na przestrzeni między Kuessnacht i Immensee. W pobliżu tunelu nieznanymi sprawcami podłożono 2 naboje wybuchowe na szynach. Naboje te zostały przez przejeżdżający pociąg zmiążdżone, jednak nie eksplodowały. Zamach został wykonany na jeden z pociągów, wiozących turystów do Włoch.

### LAWINA ŚNIEŻNA.

Nowy Jork, 16.4. (aw)

Donoszą z Sant Jago de Chile iż lawina śnieżna w okolicach Talca zasypała liczne osady. Zginęło sto kilkadziesiąt osób i wielka ilość bydła. Niektóre osiedla zostały doszczętnie zniszczone.

### TITICACA SIĘ TRZĘSIE.

Nowy Jork, 16.4. (aw)

Z Limy (Peru) donoszą, iż w rejonie jeziora Titicaca odezute zostały gwałtowne trzęsienia ziemi. Zniszczeniu uległo szereg miast jak Capacabana, Chucuit, Puno, i Ituata.

## Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

### NA ROKOWANIA Z LITWĄ.

Wyjazd delegacji polskiej do rokowań komisyjnych z Litwą w Berlinie nastąpi w środę 18 b. m.

Ze strony delegacji polskiej przygotowane zostały już materiały do spraw, które mają być przedmiotem obrad komisji berlińskiej. W szczególności opracowano szereg wniosków w sprawie komunikacji pocztowo-telegraficznej, kolejowej oraz w sprawie odszkodowań z okresu zatargu pomiędzy obu państwami.

### WYBORY DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Wybory do Izb Rzemieślniczych ulec mają ponownemu odroczeniu. Wybory te odbędą się prawdopodobnie w końcu maja.

### STARUSZEK POKALECZYŁ 20 OSÓB.

Wczoraj około godz. 10 wieczorem na szosie w pobliżu Góry Kalwarii uległ katastrofie autobus „Staruszek”, wiozący do Warszawy około 20 osób. W chwili przejeżdżania przez tor kolejki górskiej, pod stacją Pliawa, autobus przewrócił się. Wszyscy prawie pasażerowie ulegli potłuczeniom lub ranom od rozbitych szkielec.

### Z POWROTEM DO RYGI.

Posel polski w Rydze Łukasiewicz po kilkudniowym pobycie w Warszawie wyjechał z powrotem do Rygi.

### POŁĄCZENIE TELEFONICZNE z GENEWĄ.

Po szeregu prób nawiązania komunikacji telefonicznej bezpośrednio pomiędzy Warszawą a Genewą, drogą na Kraków, Wiedeń, i Zurych, w dniu 15 bm. udało się skomunikować warszawskiej stacji telefonicznej z genewską. Pierwszą rozmowę przeprowadził minister poczt i telegrafu Miedziński z delegatem Sokalem.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 16-go kwietnia 1928 r.

#### WALUTY i DEWIZY.

Dolary St. Zjednoczonych 8,89 i pół  
Belgia 124,58  
Londyn 43,537  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 35,11  
Praga 26,41 i pół  
Szwajcaria 171,84  
Włochy 47,07 i pół  
Wiedeń 125,43

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90 (w większych odcinkach).

#### AKCJE.

Bank dyskontowy 129,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 151,75; B. zachodni 39,50; Sole potasowe 25,00; Spiess 162,50; Elekrownia dąbr. 74,75; Warsz. tow. fabr. cukr. 77,00; Firlej 57,75; Węgiel 93,00; Nobel 50; Cegielski 47,75; Nerblin 197,00; Ostrowieckie 105,00; serja A 120,00; Parowozy 42 00  
Pocisk 12,25; Rudzki 56,00; Starachowice 65,25  
Ursus 11,40; Zawiercie 32,00; Borkowski 19,5  
Haberbush 182,50

## „Kulturalne” metody w ojczyźnie „Kulturkamptu”

Polski pociąg osobowy obrzucony kamieniami.

Katowice 16 kwietnia (aw)

Onegdaj wieczorem polski pociąg osobowy z Bytomia do Szarleja obrzucony został na terenie niemieckim kamieniami, które powybiły w wagonie osobowym i wpadły do przedziału, wywołując popłoch pasażerów. Na szczęście nikt nie

został pokaleczony.

Komisariat policji w Szarleju prowadzi w tej sprawie śledztwo, poczem akta sprawy przekazane zostaną władzom niemieckim dla wykrycia sprawców brutalnej napaści.

## Konflikt w przemyśle budowlanym Śląska

PRZYBRAŁ NIEBEZPIECZNA FAZĘ.

Katowice 16 kwietnia (aw)

Sprawa zatargu o podwyżkę płac w przemyśle budowlanym, która nie została rozstrzygnięta na posiedzeniu komisji w dn 13 b. m., utknęła na martwym punkcie. Pracodawcy uznają wprawdzie konieczność udzielenia robotnikom budowlanym podwyżek, nie chcą jednak angażować się w związek z możliwym podrożeniem materiałów

budowlanych.

Sytuacja, wytworzona zatargiem, stanowi niebezpieczeństwo dla ruchu budowlanego na Górnym Śląsku w sezonie tegorocznym, a jest tem niebezpieczniejszą, że stanowić może precedens do zatargów w przemyśle budowlanym na obszarze całego kraju.

## Po trzęsieniu ziemi w Bułgarii

120,000 LUDZI BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Sofja 16 kwietnia (aw)

Wiadomości, nadchodzące z wolna z prowincji, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, przynoszą szczegóły spustoszenia, dokonanego przez kataklizm.

Cała ludność dotkniętego klęską obszaru, licząca do 120 tysięcy głów, jest bez dachu, koczując po polach i placach. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. Linja kolejowa, łącząca So-

fję z Filipopolem, jest zburzona. O przywróceniu w krótkim czasie ruchu na linii tej nie może być mowy.

Z Sofji w dalszym ciągu odchodzą transporty żywności i ostatnie ambulanse. Większość poranionych podczas trzęsienia ziemi ułokowano już w szpitalach na obszarze, niedotkniętym kataklizmem. Pozostali ranni pomieszczeni zostali w pośpiesznie wzniesionych na ten cel barakach.

## Sen, który był wart... 20.000 złotych

METODY WARSZAWSKICH WŁAMYWACZY.

Warszawa 16 kwietnia

W nocy z soboty na niedzielę pomiędzy godz. 24 a 4, niewykryci narazie sprawcy, dokonali niebywale śmiałego i zuchwałego włamania do mieszkania kupca Abrahama Pragiera przy ul. Zimnej nr. 7.

Pragier posiada sklep z ubraniami dziecięcymi i różnymi materiałami w kramach miejskich „Wielopole” na placu Żelaznej Bramy

Cenniejszą garderobę ubrania oraz gotówkę przezorny Pragier przechowywał w mieszkaniu. — Po godzinie 24-ej gdy cały dom spał, złodzieje posilkując się przymocowaną na dachu czteropiętrowej kamienicy linką, opuścili się na balkon przylegający do pokoju sypialnego Pragierów, a następnie otworzywszy okno weszli do mieszkania. Istnieje przypuszczenie, że pierwszą czynnością zuchwałych opryszków było znarkotyzowanie śpiących. Dopiero potem prawdopodobnie, rozpoczęli gospodarę. Z

pod poduszki Pragiera zabrali 130 zł gotówką oraz klucze, którymi otworzyli szuflady i szafy. Łupem złodziejów stała się leżąca w szufladzie gotówka w sumie 11,000 zł., 300 dol. weksle na sumę 3500 zł. — Nadto ograbili właścicieli z kilku droższych pał i cenniejszych materiałów.

W czasie gospodarki złodziejskiej powrócił z miasta 14-letni syn Pragiera, który słysząc sznery w pokoju rodziców, uważył specjalnej na to nie zwrócił, gdyż rodzice zazwyczaj pokój sypialny zamykali na klucz. Jednak zuchwali złodzieje przerazili się pewnie przybyciem syna, gdyż zrezygnowawszy z dalszej akcji — teren „działania” opuścili.

Pragier oblicza straty na 18,000 zł.

Na miejsce przestępstwa przybyli przedstawiciele urzędu śledczego oraz policji w celu przeprowadzenia śledztwa. Przybył również z aparatem fotograficznym daktyloskop.

# 25000 zł. na Niemiecki Uniwersytet Robotniczy „Kulturkampf“ w Łodzi i 1000 zł. na Polską Macierz Szkolną.

## Prawdziwe oblicze łódzkiej Rady Miejskiej.

Głód i nędza gniecie robotnika polskiego. Przeludnienie i brak pracy zmusza go do masowej emigracji i ponieważ na obczyźnie o czem chyba dobitnie świadczyli 500 tysięcy ludzi w samej tylko Francji. Co lepszy kawałek chleba zabierają im w Polsce z pod nosa silniejsi gospodarze i więcej bezwzględni etycznie przedstawiciele mniejszości narodowych. Przemysł i handel w Łodzi opanowany jest całkowicie przez element żydowsko-niemiecki. W całym szeregu przedsiębiorstw język niemiecki stał się dzisiaj niemal językiem urzędowym. Polak — nie znający tego języka spychany jest na szary koniec lub zupełnie pozbawiony pracy. Germanizacja Łodzi dzięki poparciu towarzyszy z pod znaku PPS. bardzo szybko postępuje naprzód, gdy tymczasem na Śląsku Opolskim Niemcy tłuką bez miłosierdzia i zabijają Polaków za ich polską przynależność i mowę ojczystą.

I oto przy takim stanie rzeczy, przy tej ciężkiej walce z zalewem niemiecko-żydowskim o polskość Łodzi staje przeciwko nam w szeregach sojuszników i germanizatorów Miasta Czerwony Magistrat. Cóż go bowiem obchodzi charakter i polskość miasta Polaków u nas już dawno niema, są tylko obywatele Rzeczypospolitej Polskiej! Byleby czerwony sztandar powiewał na wieżach ratuszowej a poza tem wszystko, co polskie winno się oddać obcym... Sił własnych towarzysze wiele nie mają bo na 75 radnych jest ich popesów aż 23!

A więc trzeba sobie kupić pomoc, choćby za cenę polskości miasta, choćby za cenę klęki narodowej. Dobali targul fakt zawarł? Z kim? Czy może z innymi ugrupowaniami polskimi?

Nie, bo przecież nie! Cóż ich może obchodzić sprawa narodowa. Dlatego też — sojusza zawarli z niemieckim i żydowskim sprzymierzeńcem, no i rozpoczęli rządy. A pierwszym kulturalnym czynem tych rządów jest założenie niemieckiego Uniwersytetu ludowego „Kultur—liga“ m. Łodzi i subdykowanie całego szeregu innych placówek germanizacyjnych. Zdziwił to zapewne młodzieńczego uścisk Polaka, lecz niestety tak jest. Czerwony Magistrat prefinancuje w budżecie Zarządu miasta Łodzi i na rok bieżący z Erwarwicy polskiego robotnika, rzemieślnika czy kupała na utrzymanie placówki

### Spadek liczby urodzeń w Polsce

Na podstawie obliczeń, dokonanych w kilku większych miastach Polski, w ostatnich dwudziestu, względnie trzydziestu latach, daje się zauważyć stopniowy i bardzo pokąźny spadek liczby urodzeń, który wzniósł się zwłaszcza w ostatnich latach przed i powojennych.

Na 1000 ludności liczba urodzeń wynosiła: w Warszawie w 1885 roku — 43,85, w 1905 — 31,24 w 1923 roku już tylko 23,82, w Poznaniu w 1885 r. — 42,10, w 1905 r. — 36,90, w 1923 roku już tylko 31,90. W Łodzi na tyleż mieszkańców liczba urodzeń wynosiła (brak danych za rok 1885) w 1905 r. — 44, w 1923 r. natomiast spadła do 28,3.

germanizacyjnej czynnej pod nazwą Niemieckiego Uniwersytetu robotniczego 25,000 zł.

gdy tymczasem na oświatę polską dla tak za słuźonej instytucji jak Polska Macierz Szkolna na wyznacza tylko 1000 zł.

**JEST TO COŚ NIEWIAROGODNEGO;** lecz widocznie w pojęciu popesowskiej międzynarodówki kapitał niemiecki w Łodzi przeznaczony jest do niemczenia miasta i gniecenia robotnika polskiego.

By nie być gołościnnym pozwalamy sobie przytoczyć dla orjentacji opinii społecznej następujące pozycje budżetowe:

Otóż na rok bieżący obecny Magistrat wstawił do budżetu następujące wydatki

- 1) na utrzymanie Niemieckiego Uniwersytetu Ludowego „Kulturkampf“ 25.000 zł.
  - 2) na utrzymanie związków młodzieży niemieckiej 5,000 zł.
  - 3) na utrzymanie Twa sportowe go młodzieży niem. 5.000 zł.
  - 4) na bursę przy Niemieckim Sem. Nauczycielskiem. 3.000 zł.
- Razem 38,000 zł.

#### NA CELE ŻYDOWSKIE

- 1) dla Tow. młodzieży żyd. 5,000 zł.
- 2) dla Żyd. Stow. Sportowego „Hasmonea“ 2,000 zł.
- 3) dla Tow. Szerzenia Oświaty wśród żydów 5,000 zł.
- 4) „Talmud Tory“ 3,000 zł.
- 5) dla Żyd. Kursów Wieczorowych „Bnej Sjon“ 3,000 zł.

- 6) Kursów wieczorowych Hecholim — Homerkeri 4.000 zł.
  - 7) dla Kursów wiecz. im. Borochowa 2,000 zł.
  - 8) dla Kursów wiecz. im. Medema 2.500 zł.
  - 9) dla Szkoły żydów im. Borochowa 16.000 zł.
  - 10) dla Szkoły żyd. im. Medema 20.000 zł.
  - 11) dla in. Tow. żydowskich 14.000 zł.
- Razem 76.500 zł.

nawet dla Zarządu Parafji Marjawickiej wyznaczono 8.000 zł. Co ma gospodarka miasta do agitacji wyznaniowej — niewiadomo — ale im wszystko wolno.

Na POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ PRELIMINUJE SIĘ 1.000 zł. dalej na tak OGÓLNO-POLSKĄ ORGANIZACJĘ JAK TOW. GIMN. „SOKÓŁ“ BARDZO DUŻO BO AŻ 1.000 zł., na chrześcijańską i bardzo pożyteczną Y M C A. 1,000 zł. na Polskie Stow. Robotnicze „Orle“ 1,000 zł. na Polskie Tow. Robotnicze „Pochodnia“ 1,000 zł. Po wyższe cyfry pięknie, ładnie i patriotycznie mówią same za siebie. Hoch, towarzysze „polskiej partii socjalistycznej, a mazetopfil Berlin nie omieszkaj przysłać wam podziękowanie za okazaną łajbacność!

Podziękujecie robotnicy — za obelgę. Waszemi głosami wybrane przedstawicielstwo stwierdza dobitnie że wy tu jesteście „polskim bydłem“ któremu wystarczy rzucić kilka tysięcy na „zatkanie pyska“ — aby był święty spokój. Czas wykaże, czy to jest omyłka, czy bolesna prawda.

## Niemcy tęsknią za kolonjami.

TYMCZASEM SZUKAJĄ UKOJENIA w BUDOWIE TORPEDOWCÓW.

Dnia 14 marca powrócił do portu wojennego w Wilhelmshaven krążownik „Emden“, który odbył 16-miesięczną podróż na około świata. „Emden“ jest nowym, powojennym typem okrętu niemieckiej marynarki wojennej i w czasie podróży pełnił funkcje krążownika szkolnego, na którym kadeci przechodzili przeszkolenie morskie.

Podróż tego krążownika niewątpliwie miała na celu przedewszystkiem wyszkolenie przyszłych oficerów marynarki niemieckiej, niemniej jednakowoż wyzyskano tę wyprawę światową w celach czysto politycznych i agitacyjnych.

Zamorskie podróże okrętów niemieckich, przedewszystkiem wojennych, są dzisiaj jedynym łącznikiem pomiędzy metropolją a nieistniejącymi już obecnie dawniej szemi kolonjami niemieckimi. Zmógł je Traktat Wersalski, który nie wszędzie usunął żywioł niemiecki osiadły w dawniejszych kolonjach. Obecnie można stwierdzić linje analogiczne pomiędzy wysilkami niemieckimi w utrzymaniu niemczyzny rozrzuconej po świecie, a gwałtowną finansową pomocą w kierunku utrzymania Niemców w Polsce.

Niemcy starają się za wszelką cenę nie dopuścić do zapomnienia o swych współobywatelach, to też wyzyskali umiejętnie po

dróż „Emden“ w celach agitacyjnych. Już sama nazwa krążownika, który objął stanowisko po słynnym czasie wojny statku wojennym, doprowadziła „zagranicznych“ Niemców, którzy wszędzie entuzjastycznie witali kanclerza niemieckiego militarysty, do spontanicznych manifestacji.

„Emden“, który 15 listopada 1926 roku wyruszył w drogę w kierunku Hiszpanji, obiecał całe wybrzeże Afryki przewinął się wzdłuż Indji, Japonji, Alaski, zachodnich wybrzeży Ameryki północnej i południowej, by, objechawszy południową Amerykę, na Rio de Janeiro, powrócić do swego portu.

Następnego dnia po powrocie „Emden“ spuszczone na wodę ze stoczni w Wilhelmshaven cztery nowe torpedowce typu ostatnio budowanych „Iltis“ i „Wolf“. Nowe te torpedowce długości 90 metrów, szerokości 9-ciu, są w wysokim stopniu udoskonalone, szczególnie w dziedzinie uzbrojenia i szybkości.

Zapowiedziane wielkie manifestacje uroczystości, które nastąpić miały z okazji powrotu z zamorskiej podróży „Emden“ oraz chrztu nowych torpedowców, nie odbyły się. Nie ulega wątpliwości, że na zmianę tę wpłynęły ostatnio ujawnione skandale finansowe w marynarce wojennej Niemiec.

# Tam, gdzie niema „burżuazji”.

## Oplakane skutki systemu gospodarczego w Sowdepji.

Na zebraniu technicznych fachowców, na którym omawiano kwestje połączone z sabotażem w zagłębiu węglowym, wystąpił komisarz ludowy inspektor robotniczo-rolniczej Ordzenikidze z twierdzeniem, że wielkie szkody dla obudowy ZSSR powoduje nie tylko sabotaż i kontrrewolucja gospodarcza, ale w wielkiej mierze także nie-dojrzałość i niewyrobienie kulturalne, które przejawia się między in. też w tem, że przedsiębiorstwa przemysłowe nie wykorzystują urządzeń technicznych, jakie mają do dyspozycji. „Przedsiębiorstwa nasze zamawiają i otrzymują z zagranicy pierwszorzędne i najnowocześniejsze urządzenia, ale obchodzą się z nimi w sposób wprost azjatycki”.

Słowa „w sposób azjatycki” zastąpiono w oficjalnym stenogramie wyrazem „śle” ale to zupełnie nie zmienia faktu, że robotnik sowiecki, nawet kwalifikowany, albo nie umie, czy nie chce, czy też nie czuje potrzeby należytego obchodzenia się z maszynami, które według teorii komunistycznej są także jego własnością.

Wielka ilość wypadków, kiedy maszyny po dostarczeniu i zmontowaniu przez fachowców zagranicznych w krótkim czasie przestają pracować i wykazują defekty, prowadzi do częstych nieporozumień pomiędzy urzędami sowieckimi i dostawcami, jednakże, ci ostatni prawie zawsze z łatwością udowadniają, że wina poptucia się maszyny polega właśnie w owym „azjatyckim” obchodzeniu się z nią. Maszyna wymaga nie tylko fachowej, ale i sumiennej obsługi, której jednak czerwone szeregi dotychczas dostarczyć nie mogą.

Jednakże nie tylko ta okoliczność jest powodem całego szeregu niedomagań w socjalistycznym życiu gospodarczym. Pokazuje się, że zamówienia maszyn i części maszynowych z zagranicy odbywa się w sposób niedbały, niesystematyczny i bezcelowy. Kilka konkretnych wypadków najlepiej zilustruje nam faktyczny stan rzeczy.

Nowojorskie przedsiębiorstwa cementowe „Proletaryj”, należące do największych

przedsiębiorstw tego rodzaju w ZSSR, zakupiła cały szereg skrzyń najróżniejszych części maszyn za cenę kilkudziesięciu tysięcy rubli. W kilka miesięcy po dostarczeniu tego zamówienia okazało się, że cały transport leży gdzieś pod płotem, że nikt się o niego nie troszczy, że niektóre skrzynie przez przeluzowanie się popsują, zawartość wypadła, zniszczyła się na deszczu, lub też została rozkradziona.

Południowy trust hutniczy buduje w Kriwom Rogu na Ukrainie elektrownię, całe zaś urządzenia zamówiono zagranicą. Zamówione urządzenia zostały już dostarczone, ale ponieważ trust może budowę elektrowni wykończyć dopiero za rok, więc do tego czasu urządzenia to będzie leżeć bez użytku. Przy obecnej drożyznie kredytów, oznacza to szkodę kilkudziesięciu tysięcy.

Trust „Chimugel” zamówił zagranicą na rachunek niemieckich kredytów urządzenia dla całej fabryki za cenę 1,265.000 rubli. Fabryka ta jednak zostanie wykończona dopiero w r. 1930. Do tego czasu całe urządzenie będzie niepotrzebnie leżeć. Wielka stocznia w Nikolajewie urywała bardzo gwałtownie swoje zamówienia zagranicą, ale kiedy zamówione maszyny otrzymała nie wiedziała co z nimi robić. Niektóre rzeczy, jak np. pily ramowe sprzedawała dalej trustowi leśnemu w Uljanowsku.

Ukraiński trust maszynowy odznaczył się w ten sposób, że przed dwoma laty zakupił maszyny zagraniczne a dotychczas ich nie używa. Wiele z dostarczonych maszyn

popsuło się już, ponieważ nie są dostatecznie chronione przed wpływami atmosferycznymi. Zdarzają się wypadki, że z obawy przed rewidacją starają się odosłone czynniki naprawić popełnione błędy, i wtenczas na gwałt buduje się potrzebne urządzenia dla montowania danych maszyn, ale po wykończeniu ich pokazuje się, że maszyn na nich montować nie można, ponieważ betonowych cokółów nie dostosowano do wymiarów urządzeń, znajdujących się jeszcze w skrzyniach.

Zdarzają się też takie wypadki, że zamawia się maszyny zagranicą, jakkolwiek egzystują w Rosji samej fabryki, które by mogły ich dostarczyć. W tych dniach właśnie udzielono ostrego napomnienia radzie admistracyjnej trustu Aznieft w Baku za to, że dla naftociągu Baku-Batum koniecznie usiłowała zamówić motory Diesla zagranicą, tłumacząc się, że nie może dojść do porozumienia pod względem ceny z firmami krajowymi. Na koniec pokazało się, że Aznieft nawet nie wiedział, jakie motory ma zakupić, czy dwu, czy też czterotaktowe.

Wszystko to razom stwarza potop niepotrzebnych wydatków, które oczywiście przyczyniają się do podrożenia produkcji, nie mówiąc już o demoralizacji jaką się przez to wprowadza. Kary stosowane przez komisariat inspekcyjny nie wiele pomagają, bowiem wszędzie brak najważniejszej rzeczy — sumiennosci tych, którym powierzono własność publiczną. Wpóić tę sumiennosc można jedynie przez podniesienie poziomu kultury i moralności ogólnej.

## Międzynarodowy „obrońca uciśnionych”

TYROL POŁUDNIOWY PROSI O OPIEKĘ... LORDA ROTHERMERE'A.

Prezydent krajowy Tyrolu, dr. Stumpf zwrócił się do lorda Rothermera z prośbą, by ten zechciał ująć się za Niemcami z południowego Tyrolu i by swą akcją na rzecz rewizji granic rozciągnął na Tyrol południowy.

W kołach politycznych Wiednia oczekuje się z wielkim zainteresowaniem, w jaki sposób lord Rothermere zareaguje na list dra Stumpha.

PETER BOLT.

78)

## Telegrafista z Perth

Parker nic nie odrzekł, wstał i poszedł do wielbłąda. Leżał na piasku obładowany. Ale ładunek opierał się o ziemię, tak że zwierzę mogło wypoczywać; zjadło swój pokarm i przeżuwało.

— Czy nie jesteś bardzo zmęczony, Jimmy? — zapytał pojednawczym tonem. — Myślę, że byłoby dobrze, żebyśmy jeszcze przy tem wspomniał księżycowem świetle mogli przejść kawał drogi. Idzie się teraz w chłodzie daleko przyjemniej i im więcej czasu zyskamy na drodze, tem więcej go nam pozostanie na robotę i tem więcej możemy przywieźć do domu złota.

Jimmy zgodził się chętnie. Chciał pokazać Parkerowi, jaki z niego zuch. Szybko spakował kociołek. Potem obaj podeszli do wielbłąda i podtrzymując obładowanie z obu stron, krzykiem, biciem i pchaniem kazali mu się podnieść. Wielbłąd jedna ani do angielskiej mowy, ani do podobnego traktowania nie był przyzwyczajony. Przytem po-

grzął się w rozkoszy przeżuwania. Nie chciał, żeby mu przeszkadzano i uważał, że nadszedł czas na wypoczynek. Jimmy Sleigh daleko łatwiej dał się namówić na nocny wyjazd marsz.

Ale Parker był Anglikiem i wkońcu dał sobie radę z wielbłądem. W pół godziny po kolacji karawana była już znowu w drodze. Obaj mężczyźni szli w milczeniu za zwierzęciem, trzymając fajki w ustach. Czy paliłi rzeczywiście, czy tylko tak je trzymali żeby czuć smak tytoniu, nie wiadomo, w każdym razie dymu nie było widać. Ale to jeszcze u Anglików niczego nie dowodzi. Wielbłąd zaś krocząc poważnie przeżuwał w głębi swej wielbłądziej duszy i żołądka.

Parkerowi przez głowę przechodziły przeróżne myśli. Przypominał sobie swą pierwszą młodość, kiedy jeszcze siedział na ławie szkolnej. Tuż przy tej ławce, która była ostatnią, wisiał obraz wielbłąda, był ładnie kolorowany i pod nim widniał napis: „Wielbłąd, to okręt pustyni”. I oto idzie za tym okrętem pustyni mały Steve Parker z Herfordu w Sussex. Potem i to wspomnienie się zatario i myśli jego poczęły się zajmować

Jimmy Sieghem. Jak mądrze i przewidująco uczynił, biorąc go z sobą. To był właściwy dla niego człowiek, miał go całkiem w ręku. Jego prostoduszność była już pewną gwarancją, że go nie zdradzi. Jego strach i obawa o życie, które go dręczył nie przestana, będą dalszem zabezpieczeniem, że miejscowości nie zapamięta; nie będzie zdolny sam się orjentować ani odnaleźć miejsca odkrycia. Parker był zadowolony.

— Jak długo będziemy jeszcze dziś szli, Jimmy, jak myślisz? — zwrócił się do niego. — Jest już dziesiąta, czy nie jesteś zmęczony?

Jimmy obudził się z marzeń. Myśli jego były w Albany. Największy hotel z barem i gospodarstwem był tam od pewnego czasu wystawiony na sprzedaż. Marzył o tem jakby to było gdyby wrócił do domu obładowany złotem i mógł go kupić. Zajmował by się barem i poczęści gospodarstwem, ale kuchnia i dom cały musiałyby być pod zarządem żony.

— Moglibyśmy jeszcze iść do jedenaściej. — odrzekł sennym i zmęczonym głosem.

(c.d.a.)

## Listy z Węgier

**Węgry potrzebują przyjaźni niemieckiej.****Antagonizmy rasowe muszą ustąpić wobec względów gospodarczych.**

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Budapeszt, 14 kwietnia

Węgrzy, przyjaźni i zgodnej współpracy, łączące przed wojną i podczas wojny światowej Rzeszę Niemiecką ze starym królestwem Węgierskim zostały po zawarciu pokoju całkowicie zerwane, a oba te państwa, które przez długie lata w tak ścisłym z sobą pozostawały kontakcie, zniemacka zapomniały, jak gdyby wzajemnie o swoim istnieniu. Mimo, iż Węgrzy usiłowali przez pewien czas ożywić stare tradycje przyjaźni niemiecko-węgierskiej, wzajemne stosunki między obu państwami coraz bardziej się oziębily i ostatecznie doszło do tego, że nie tylko polityczne, ale i gospodarcze współzależności węgiersko-niemieckie zamarło całkowicie.

Krótki wypadków politycznych w Europie powojennej, w szczególności zaś w państwach byłej monarchii Austro-Węgierskiej, opierający się na obowiązujących traktatach pokojowych, szedł, jak wiadomo po linii obrony powojennego status quo zwalczanego upórcozynie przez Węgry, które w następstwie tego znalazły się na terenie Europy sułdowej w zupełnej niemal izolacji. Orientując się znakomicie co do szkodliwości takiego stanu rzeczy, niektórzy wybitni politycy węgierscy zaczęli przed niedawnym czasem ponownie lansować projekt zbliżenia niemiecko-węgierskiego. Propaganda ta znalazła wkrótce żywy odźwięk w prasie niemieckiej, która w sposób bardzo stanowczy wypowiedziała się przeciwko nawiązywaniu bliższego kontaktu z Węgrami. Przyczyną odmownego stanowiska prasy niemieckiej wobec węgierskich planów jest przede wszystkim brak zaufania do kierowników węgierskiej polityki narodowościowej, która podobnie, jak w czasach przedrewolucyjnych, i dzisiaj nacechowana jest brakiem tolerancji w stosunku do narodowości niewęgierskich, a więc i w stosunku do Niemców, mieszkających na terytorjum Węgier. Przed kilku tygodniami znalazł się wprawdzie w parla-

encie węgierskim poseł niemiecki, który twierdził, że rząd budapeszteński mniejszości niemieckiej na Węgrzech nie prześladowuje, ale dane statystyczne, jakie pod koniec swego przemówienia przytoczył, świadczyły wymownie o istnieniu ucisku narodowościowego wobec mniejszości niemieckiej na Węgrzech. Dlatego to prasa niemiecka, która o stosunkach narodowościowych na Węgrzech bardzo dobrze jest informowana, nie chce słyszeć o nawiązywaniu ściślejszego kontaktu z dzisiejszymi Węgrami.

Odmowne stanowisko prasy niemieckiej wobec budapeszteńskiego projektu zbliżenia węgiersko-niemieckiego skłoniło polityków węgierskich do zastanowienia się nad możliwościami pozyskania Niemiec dla tego projektu. W tych właśnie dniach jedno z najpoczytniejszych pism budapeszteńskich „Magyarsag“ opublikowało na swych łamach głosy szeregu wybitnych polityków węgierskich w sprawie przyszłego rozwoju stosunków między Węgrami a Rzeszą niemiecką. Jako pierwszy wypowiedział się w tej materii były premier węgierski, hr. Juljusz Andrassy, który uważa, że pierwszym krokiem na drodze do zbliżenia Węgier z Niemcami powinna być rewizja dotychczasowej węgierskiej polityki narodowościowej. Polityka ta nie powinna być stosowana na metodach przedwojennych i winna być przystosowana do nowej powojennej mentalności europejskiej. Hr. Andrassy jest przekonany, że o ile polityka narodowościowa Węgier nie ulegie zasadniczej zmianie, to w stosunkach węgiersko-niemieckich zmiana na lepsze nie nastąpi. Mniej pesymistycznie na sprawę rozwoju wzajemnych stosunków między Węgrami a Niemcami zapatruje się jeden z przywódców węgierskiego stronnictwa chrześcijańsko-gospodarczego Aleksander Ernszt, który wyraża nadzieję, że Niemcy i w przyszłości, — podobnie, jak w przeszłości, — utrzymywają będą z Węgrami stosun-

ki najserdeczniejsze przyjaźni. Ernszt uważa, że stanowisko, jakie Niemcy zajęły wobec t. zw. afery w St. Gotthard, jest najlepszym potwierdzeniem jego tezy.

Dyrektor krajowej Izby gospodarczej, F. Marschall, daje wyraz przekonaniu, że w najbliższej przyszłości nie można liczyć na zacieśnienie stosunków z Niemcami. Świadczy o tym, — zdaniem jego, — najlepiej obecny kurs polityki gospodarczej Rzeszy niemieckiej, która wobec Węgier nacechowana jest zupełnie wyraźną niechęcią. Podczas gdy w stosunku do innych państw Niemcy prowadzą bardzo tolerancyjną politykę gospodarczą, w stosunku do Węgier postępują z całą bezwzględnością. Tak np. rząd niemiecki już dość dawno zawarł z Jugosławią umowę taryfową, a z Węgrami prowadzi dopiero rokowania handlowe, nie mające nadziei dzięki szczególnej taktyce Berlina zbyt wielkich szans realizacji. Polityka gospodarcza Niemiec sprawiła, że deficyt węgierskiego handlu zagranicznego w ostatnich czasach wzrósł do 100.000.000 pengó.

Juljusz Gömbös, znany przywódca „budzących się Węgrów“ i „obronców rasy“ widzi źródło trudności przy nawiązaniu przyjaznych stosunków z Niemcami przede wszystkim w nieporozumieniach na tle węgierskiej polityki narodowościowej. Gömbös jest jednak zdania, że nieporozumienia te zostały sztucznie wywołane przez żywo-ly wręgo wobec Węgier usposobione

Były premier, Stefan Fridrich, uważa, że Węgry za wszelką cenę powinny osiągnąć porozumienie z Niemcami. Faktem jest wprawdzie, — pisze Fridrich, — że naród węgierski musi być wdzięczny lordowi Rothermere i Mussoliniemu, ale to nie znaczy, by nie miał szukać i własnych dróg do lepszej przyszłości, dróg, które prowadzą do Wiednia, Pragi i Berlina. Tak bowiem było już 1000 lat temu, tak też musi być i w przyszłości.

Bela Talaffi.

G. i M. COLE.

50)

**Testament Hugona Radletta**

Być może, że był on trochę zbyt rzucający w oczy, w rodzaju jakiejś awanturki, obławowanej świecidełkami — ale w każdym razie nie pozostawiał w umyśle przechodzącego dnia żadnej wątpliwości, iż firma ta zdaje sobie sprawę ze swego stanowiska w świecie handlowym. Sam lord Ealing, za każdym razem, ilekroć myślał o wspaniałym lokalu firmy — musiał opanowywać dreszcz niechęci; w jego pojęciu lokal ten bynajmniej nie był piękny, ale uważał go za doskonałą reklamę. I w gruncie rzeczy — kosztował mniej, niż stara, brudna rudera na ulicy Lombard, o której nieraz myślał z wyraźnym żalem.

Kosztowny samochód, w którym siedział lord Ealing, sunął gładko ulicami śródmieścia. Lord Ealing medytował z bezsilną wściekłością, iż ten szlachetny Radlett dał się namówić właśnie w tak nieodpowie-

dnim czasie. Rozmowa, jaką prowadzili poprzedniego dnia, rokowała jak najlepsze nadzieje — (a nie można powiedzieć, iż lord Ealing rozmowę tę powtórzył w całości w biurze śledczym!) A teraz — śmierć tego człowieka wyrzuciła wszystko do góry nogami. Istniała możliwość, że w rezultacie nie i i wyjdzie z całej koncesji, gdyż wspólnik Radletta — Jan Pasquett — był osobą zupełnie nieznaną — i nie było pewności, jak się obecnie ustosunkuje do całej tej sprawy. To przekleństwo morderstwo mogło oznaczać bankructwo lorda Ealinga, a w każdym razie bankructwo towarzystwa Anglo-Azjatyckiego.

Cała rzecz polegała na tem, że interesy towarzystwa stały bardzo złe. Prawda, że jego inwestycje w Indjach i Chinach przynosiły zyski, ale — jednocześnie poniosło ono ogromne straty w Mezopotamji — i nie miało wielkiego powodzenia w Persji. Największym jednak ciosem dla firmy było wykreślenie z jej budżetu wszelkich dochodów z Rosji, — przynajmniej na razie. A Rosja — w szczególności Rosja Azjatycka — była zas-

wsze przed wojną głównym terenem działania dla towarzystwa Anglo-Azjatyckiego. Naturalnie, że po ostatnich rewolucjach rosyjskich — zyski z tego źródła przestały zupełnie wchodzić w rachubę, a nawet i kapitał włożony w przedsięwzięcia rosyjskie — stracił narażenie swoją wartość. Majątek firmy w Rosji został skonfiskowany. Zarząd Towarzystwa popierał najpierw admirała Kolczaka, później innych przywódców kontrrewolucyjnych — a wzamian zato otrzymywał ciągle przyrzeczenia nowych koncesji i obietnice, że cały majątek zostanie mu na pewno zwrócony. Ale, wobec biegu wydarzeń, wszystkie te przyrzeczenia były obecnie mniej warte od papieru, na którym zostały napisane. Zarząd musiał wreszcie przyznać, że zupełnie niepotrzebnie wyrzucał pieniądze. Wszystkie te operacje jednak poważnie nadźszarpnęły jego fundusze — i ani wspaniały lokal, ani umiejętnie obchodzenie się z prasą — nie mogły już przysłonić faktu, że sytuacja stawała się krytyczna.

(D. o. n.)

# ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## Więzień na urlopie.

**Niemieckie ministerstwo sprawiedliwości nie wierzy w sprawiedliwość sądu niemieckiego.**

Jedyny wypadek w kryminalistyce nie tylko niemieckiej, ale całego świata wydarzył się przed paroma dniami w Berlinie.

Pruskie ministerjum sprawiedliwości przyznało skazanemu na dożywotnie więzienie przestępcy roczny urlop z więzienia, chcąc przez ten czas dokonać rewizji wyroku, o którego sprawiedliwości zaczęto po wątpiewać. Sprawa ta dotyczy pomocnika żandarmskiego Dujardina, skazanego w roku 1919 na dożywotnie więzienie za zabójstwo na osobie obywatela ziemskiego Jagueta. Sąd przysięgłych w Insterburgu uznał go za winnego i skazał na więzienie dożywotnie, ale Dujardin nie dał za wygraną i w ciągu dziewięciu lat za pośrednictwem swego adwokata Schönberga domagał się rewizji procesu.

Dwa razy odrzucono jego żądanie z powodu braku nowych dowodów, aż wreszcie obrońca zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych. Tu urzędnik, któremu powierzono tę sprawę, znalazł poważne usterki w procedurze sądowej i wyraził pogląd, iż wyrok może być niesprawiedliwy.

Wobec tego ministerjum sprawiedliwości postanowiło udzielić skazanemu rocznego urlopu i tem samem możliwie mu zebranie i dostarczenie dowodów swej niewinności.

Czy mu się to uda, nie wiadomo. Pewne światło rzuca na tę kwestję okoliczności samej sprawy. Oto jak się one przedstawiają:

Dujardin był pomocnikiem leśniczego w majątku obywatela ziemskiego w Prusach Wschodnich, pana Jaguet Pewnej nocy z synami małżonków Jaguet rozległy się strzały. Ludzie, którzy nadbiegli, znaleźli pana Jaguet ciężko rannego w łóżku; a małżonka jego twierdziła, że obudziwszy się na głos strażaków, ujrzała jakąś postać, uciekającą przez okno; przerażona pobięła po pom do pokoju Dujardina i zastała go jakoby śpiącego.

Oskarżenie opiewało, że Dujardin wraz z żoną Jagueta zamordowali obywatela. Przy sięgłi uniewinnili kobietę, między innymi na skutek stwierdzenia, że między Dujardinem a panią Jaguet nie było stosunku miłosnego. Nadto stwierdzono jeszcze, że w pokoju syni piałnym panował jakgdyby sztucznie zrobiony nieporządek.

Opinia publiczna odniosła się nader sceptycznie do wyroku przysięgłych. Uważano, że sąd powinien był albo skazać, albo uniewinnić zarówno panią Jaguet, jak i Dujardina.

To też obecnie, po 9 latach, spędzonych przez Dujardina w więzieniu, gdzie na domiar wszystkiego, zachowanie jego było bez zarzutu, opinia „sympatja śledzić będzie zbieranie przez więźnia dowodów niewinności.

Rok — to długi przeciąg czasu. Można, że Dujardin zdąży przedstawić po upływie tego czasu dostateczne dowody.

Poważne braki, jakie wykazały śledztwo z r. 1919, tłumaczą kryminaliści niemieccy nienormalnymi stosunkami, jakie panowały jeszcze w 1919 r. w policji kryminalnej Prus Wschodnich.

Pod oknem pokoju, w którym wydarzył się morderstwo, znaleziono jeden ślad stopa. Ślad ten nie był nawet zmierzony. Podo-

bnie rewolwer, którym dokonano zabójstwo, znaleziono dopiero w 10 dni potem za piecem, a drugą wystrzeloną kulę znalazła przypadkowo służąca dopiero po upływie

miesiąca.

Wszystkie te błędy wskazują, że Dujardin może mieć nadzieję, iż nie powróci ze swego rocznego urlopu do więzienia.

## Naszyjnik który zginął jak mgła.

**KLEJNOTY ks. WALJI ZAGINEŁY W DRODZE z PARYŻA do LONDYNU.**

Detektywi londyńscy i paryscy zajmują się obecnie rozwikłaniem tajemniczej kradzieży, interesującej zarówno stolicę Anglii, jak i Francji.

Jak już pokrótce doniosły telegramy z Paryża, naszyjnik nadany z miasta nad Sekwaną do Londynu, jako polecona przesyłka zniknął bez śladu w drodze.

Afera staje się specjalnie interesującą przez to, że naszyjnik ten, jak to stwierdza pewien znany paryski reporter, został w Paryżu zamówiony przez księcia Walji. Kolja ta posiada wartość 65.000 f. szterlingów.

Jest to największa kradzież pocztowa jaką zanotowano w ostatnich latach we Francji i w Anglii.

Przesyłka asekurowana była na bardzo wysoką sumę, odpowiadającą prawie jej wysokiej wartości. Angielskie towarzystwo asekuracyjne uszkodzone w pierwszym rzędzie ogłosiło nagrodę w kwocie 5.000 f. szterlingów za odnalezienie tej kolji.

Naszyjnik został nadany na głównej poczcie w Paryżu w dniu 23 lutego b. r. przez daną firmę jubilerską paryską pod adresem londyńskiego jublera Theliera et Comp. Perły starannie opakowano w małe etui stalowe, które zabezpieczono trzykrotnie. Pakunek wogóle nie przybył do Londynu. Zaginął również w tajemniczy sposób dowód nadania.

Naszyjnik składa się z 57 wielkich pereł o cudnym różowym odblasku. Zapinka zrobiona jest z trzech wielkich djamentów. Skradzione perły są australijskiego pochodzenia i zostały w Paryżu zakupione przez trzech agentów angielskiej firmy.

Jak już wspomnieliśmy powyżej, pewien sprytny reporter „wymyszkował“ iż naszyjnik ów zamówiony jest przez księcia Walji. Nad wyraz zagadkowo przedstawia się fakt, w jaki sposób ktoś, poza nadawcą, adresem oraz przedstawicielem towarzystwa asekuracyjnego dowiedzieć się mógł o wysłaniu tego cennego naszyjnika. Dotych-

czasowe śledztwo napotyka na wielkie trudności. Afera ta przypomina żywo kradzież naszyjnika z r. 1913, która to sprawa przez szereg tygodni zajmowała opinię publiczną.

Wówczas agent jubilerski firmy londyńskiej Maks Mayer nadał w Paryżu naszyjnik z pereł zaadresowany do londyńskiej firmy. Agent umieścił klejnot w drewnianej kasetce i na siedmiu miejscach ją zabezpieczył. Na wszystkich pieczęciach wyryty był monogram firmy M. M. W kilka dni tem kaseta przybyła do Londynu z nienaruszonymi pieczęciami, kiedy ją jednak otwarto ujrano tylko kilka kawałków cukru kostkowego, natomiast naszyjnik zniknął bez śladu. Ponieważ skradziona kolja przedstawiała wartość 135.000 f. szterlingów, więc firma jubilerska za odnalezienie skradzionego klejnotu wyznaczyła nagrodę w kwocie 10.000 funtów.

Wkrótce potem paryskiej policji udało się stwierdzić, iż dwóch urzędników z towarzystwa asekuracyjnego, w którym przesyłka została ubezpieczona, pozostawała w kontakcie z bandą złodziei kolejowych. Aresztowano wówczas w Paryżu w pewnym hotelu dwóch cudzoziemców, przy których znaleziono część zaginionych pereł. Po upływie kilku dni znalazła się również reszta pereł.

Pewien robotnik znalazł je na ulicy owinięte w papier gazetowy. Widocznie jeden ze sprawców, dowiedziawszy się o aresztowaniu współników porzucił te perełki. Wówczas wyszło na jaw, że główni winowajcy, mianowicie Quadratsstein rzekomo kupiec z Nowego Jorku, jego współnik nazwiskiem Spanier, przekupili urzędnika pocztowego, który zatwierdził przesyłkę. Jeszcze dwóch innych funkcjonariuszy pocztowych zostało wciągniętych w tę aferę. Quadratsstein widocznie posiadający ogromną wprawę w tego rodzaju rzeczach, otworzył tak kunsztownie pakunek i tak go zrecznie znowu opakował, że pierzochy pozostały nie naruszone.

## Gest francuskiego generała.

**WESOŁE ZAŁATWIENIE POWAŻNEGO KONFLIKTU MIĘDZY GEN. A SZEREGOWYM.**

Francuski generał Pelissier, swego czasu zwycięzca w wojnie krymskiej, a później gubernator Algieru, był bardzo wymagający i surowy, gdy chodziło o służbę, lecz mężny i sprawiedliwy. Pewnego razu zatrzymał on żołnierza kolonialnego i kazał mu się z jakiegoś przekroczenia wytłumaczyć. Spaki dał niewłaściwą odpowiedź, wobec czego do-

stał szpicrutą w twarz. Wściekły spaki wyjął rewolwer i skierował go w generała. Rewolwer jednak nie wypalił. A generał na to: „Trzy dni oczyszczenia za trzymanie broni w stanie niewłaściwym“.

W ten sposób bardzo poważny zatarg został całkowicie załatwiony.

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Rynek walutowy i akcyjny.

### Tendencja i obroty.

Obroty na giełdzie akcyjnej były bezpośrednio po świętach małe, co tłumaczy się zarówno nieobecnością najpoważniejszych członków kulis, jakoteż brakiem zleceń ze strony publiczności. Jednakże już pod koniec tygodnia sprawozdawczego, nastroj pod wpływem zakupów większej ilości niektórych papierów dywidendowych na zlecenie zagranicy, dość znacznie się ożywił. Niezależnie od zakupów zagranicznych, zaczęły niektóre banki nabywać akcje na własny rachunek, powodując tem samem dalsze wzmocnienie się tendencji.

W grupie akcji bankowych poszukiwany był Bank Polski, który po dłuższym okresie zaniechania, wysuwa się znowu na czoło papierów giełdowych. Silniejszą zwykłą osiągnął Bank Zachodni. W grupie papierów metalurgicznych uwydatniła się gwałtowna zwykła akcji Ostrowieckich, które podniosły się w przeciągu kilku dni o blisko 10 proc. Sfery giełdowe tłumaczą zwykłą „Ostrowca” poważnymi zleceniami kapitalistów belgijskich, jakoteż wiadomością, że w związku z przeszacowaniem majątku Towarzystwa (w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zawartego w Dzienniku Ustaw Nr 38), majątek Spółki będzie znacznie wyżej oszacowany, niż dotychczas. Z pozostałych akcji działu metalurgicznego największa ilość transakcji przypadała na Starachowice, Lilpopy i Modrzejów. Z grupy cukrowej wyróżniano akcje Warszawskiego (Twa. Fabryk Cukru; akcje węglowe były mało ruchliwe. Do obrotów Giełdy Pieniężnej Warszawskiej wprowadzono: 1) 32-400 akcji Zjed. Polsk. Maszyn i Narzędzi Rolniczych w walucie złotej; 2) 3 akcje dawne po marek 1.000 stanowiąc jedną nową po zł. 50 wart. nom. 3) 14.000 akcji Banku Handlowego w Łodzi II emisji po zł. 25 wart. nom.

Listy zastawne miały tendencję niejednołitą; z pożyczek państwowych ulegała silnym wahaniom 5 proc. Premjowa Poż. Dolarowa, która początkowo podniosła się pod wpływem gry spekulantów z 73.00 na 85.00, spadła jednak potem znowu na 78.00, a w końcu tygodnia osiągnęła kurs 81.75. Spekulanci opierali swą początkową grę zwykłą na pogłoskach, jakoby termin wypuszczenia 4 proc. pożyczki inwestycyjnej miał być znowu przesunięty, oraz na wstrzymaniu się od sprzedaży szerokich sfer publiczności, które dowiedziawszy się, że w ostatnim ciągu gniennu główna wygrana w kwocie 40 000 dolarów przypadła osobie prywatnej, przestały wyzywać się swoich „dolarówek” i bądź to przechowują je, bądź też lombardują w Banku Polskim, oraz bankach rządowych i prywatnych. Zaaranżowana natomiast ostatnio przez grupę spekulantów gra zniżkowa oparta była głównie na pogłoskach, że 4 proc. pożyczka inwestycyjna, stanowiąca poważną konkurencję dla 5 proc. Pożyczki Dolarowej, wypuszczona będzie według planu a terminy ciągłości nie będą przesunięte. 4 proc. Pożyczkę stabilizacyjną planowano

na rynku naszym 94 do 94 i pół proc natomiast w Zurychu 93.60 proc., Londynie 91 i jedną czwartą proc., a w New Yorku 91 i pół proc. Według ostatniego zestawienia zrealizowano w ciągu całego roku

1927 na rynku amerykańskim 248 pożyczek zagranicznych na ogólną sumę nominalną dol. 1.574.960.75, nie wliczając w to sumy lokowanych zagranicą przez poszczególne instytucje.

## Rynek szkła szybowego.

### SEZON W PRZEMYSLE SZKLANYM.

Sezon na rynku szkła szybowego jeszcze się nie rozpoczął. Ożywienie nastąpi dopiero w drugiej połowie maja. Narazie wykazuje prawie wyłącznie przemysł zlecenia zakontraktowane umowami rocznymi. Współne biuro sprzedaży szkła okiennego, powstałe dn. 1 stycznia 1928 r. pod firmą „Verpol” jednoczy obecnie wszystkie żywotne szkła okiennego, a mianowicie: Belgijską spółkę akcyjną Tow. Poł. Rosyjskich Hut Lustrzanych w Zabkowicach; Małopolską Fabrykę Szkła w Szezakowie, Belgijską Sp. Akc. dawniej Emila Haeblera. Hutę Szklaną „Kara” w Piotrkowie, Hutę szklaną w Jaworznie pod Dąbrową Sp. z o. o. Fabrykę szkła okiennego w Sośnowcu i Hutę szklaną „Janina” Sp. Akc. w Grajewie. Dzięki tej wspólnej organizacji, ceny na rynku są unormowane a kontygent fabrykom odpowiednio przydzielony pozatem organizacja ta wpływa zapobiegająco na nadprodukcję. Należy zaz-

naczyć, że „Verpol” jest tylko wspólnym biurem sprzedaży wewnętrznej, organizacji natomiast eksportowej huty szkła okiennego dotychczas nie posiadają. Ceny szkła szybowego od początku roku nieco się podniosły i obecnie płaci się za metr kwadratowy podstwowego szkła okiennego 2mm. — 3,50 zł. loco huta. Jednakże już z końcem miesiąca lub początkiem maja ceny będą podniesione, wskutek podrożenia węgla, który w kalkulacji cen szkła stanowi około 35%. W warunkach pokrycia w fabrykach: przeważnie 20% gotówką, reszta na weksle terminowe od 3 do 4 miesięcy. Eksport szkła taflowego prawie zupełnie zanikł ze względu na niekorzystne traktaty handlowe.

Pojemny rynek rumuński straciliśmy, wskutek znacznej podwyżki rumuńskiej taryfy celnej, uniemożliwiającej wywóz naszego szkła.

## Samoloty komunikacyjne i wojskowe.

Z okazji debat w Komisji finansowej sejmiku francuskiego nad budżetem lotnictwa ciekawe uwagi zamieszcza „Figaro”. Stwierdza ono, iż zły stan francuskiego lotnictwa komunikacyjnego przypisać należy okoliczności, iż rząd upiera się ciągle, aby samoloty handlowe odpowiadały celom wojskowym i przeciwnie. Błędna to polityka, gdyż od samolotów komunikacyjnych wymaga się ekonomii, bezpieczeństwa i komfortu, które to wszystkie najważniejsze okoliczności komunikacji schodzą na drugi plan w lotnictwie wojskowym, ustępując miejsca zwrotności, szybkości i t. d. Tem też należy tłumaczyć, iż porównując obecne typy samolotów komu-

nikacyjnych, wyposażonych w silniki tej samej mocy, zauważa się, iż podczas gdy płatowiec francuski unieść może zaledwie 540 kg. i rozwija szybkość 149 klm. na godzinę, a kabina posiada przestrzeń 5.2 mtr. kubicznych, — to płatowiec zagraniczny może unieść ciężar aż 1.100 kg., lecać z szybkością 164 klm. na godzinę, a kabina przedstawia przestrzeń 12.5 mtr. kubicznych. Ponadto samoloty zagraniczne budowane wyłącznie dla celów komunikacyjnych są nieskomplikowane w budowie, bez porównania trwalsze i łatwiejsze do obsługi, aniżeli samoloty francuskie.

### NOWA GAŁĘZ PRODUKCJI.

Według informacji P.I.E., podjęła firma „Sphagnum” w Krakowie w nowo budowanych zakładach fabrycznych w Swoszowicach pod Krakowem produkcję niewyrabianych dotychczas artykułów z torfu. Fabryka ta produkuje mianowicie na podstawie własnego patentu płyty izolacyjne, oraz izolacje rurowe z masy torfowej, zdolne zastąpić izolacje korkowe, wyrabiane dotąd z importowanego surowca zagranicznego. Fabryka „Sphagnum” wytwarza również barwnik pyrogenowy „brunat”, oraz nowy gatunek nawozu sztucznego.

### WARTOŚĆ ROSYJSKICH ZABYTKÓW MUZEALNYCH.

W tych dniach przeprowadziła Główna Komisja Naukowa pobieżną ocenę wartości zasadniczych skarbów muzealnych w Leningradzie. W Ermitażu znajduje się około 1.300.000 różnych przedmiotów, których wartość oblicza się na pół miljarda rubli.

Państwowa biblioteka publiczna zajmuje obecnie w Rosji pierwsze, a w całym świecie drugie miejsce pod względem wartości i ilości znajdujących się w niej dzieł i rękopisów. Wartość tych rzeczy trudno nawet pobieżnie obliczyć.



## KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 17 kwietnia — Roberta.

## TEATRY

Teatr Miejski: — Święto kwitnącej wiśni  
Teatr Kameralny: — Koncert L. Boruńskiego  
Teatr Popularny — „Wesoła Wdówka”.  
Gong: — Siadaj Pan.

## WIDOWISKA.

Casino: — „Alraune”.  
Splendid: — Dama w wagonie sypialnym.  
Grank.Kino: — „Książę, czy błazen”  
Odeon: — Upiory  
Czary: — Na fali 1000”.  
Corso: — „Człowiek małpa”.  
Kln. Oświatowy: — Chang  
Dom Ludowy: — Fanfary śmierci.

## Wiadomości bieżące.

## Zjazd sjonistyczny w Łodzi

W niedzielę dnia 22 b. m. odbędzie się w Łodzi zjazd organizacji sjonistycznych Wschodniej Małopolski, Zachodniej Małopolski i b. Kongresówki, przy czym przedmiotem obrad będzie sprawa unifikacji organizacji sjonistycznych w całej Polsce i powołania do życia rady naczelnej.

Konferencja ta, wywołała wielkie zainteresowanie, gdyż od wyniku tych obrad zależy dalszy kierunek działalności organizacji sjonistycznych w Polsce oraz w znaczej mierze losy reprezentacji żydowskiej na sejmie i senacie. (bip)

## Regulacja miasta

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji regulacyjnej, na którym będzie rozpatrywana sprawa uzupełnienia planu regulacji ogólnej miasta według projektu opracowanego przez profesora Michalskiego. Na posiedzenie przyjeżdża twórca projektów profesor Michalski, który wygłosi odpowiedni referat, poczem powzięte zostaną decydujące uchwały. (p)

## Przeгляд koni

Jutro, t. j. w środę, dnia 18 kwietnia r. b. na przegląd koni o godz. 8—ej rano, (plac przy zbiegu ul. Prez. Narutowicza i Tramwajowej) należy doprowadzić konie z obszaru I Komisarjatu Policji Państwowej w Łodzi, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: Kl. do Kz., L. H. M. N. O.

## Kronika policyjna.

## Z okien wystawowych.

W ostatnich czasach kroniki policyjnej notują coraz częściej wypadki kradzieży, dokonywanych z okien wystawowych różnych sklepów, szczególnie w północnej części miasta.

Wczoraj zatrzymano niejakiego Wacława Podnowińskiego, nigdzie nie zameldowanego, który usiłował skraść towar z okna wystawowego przy ul. Jakuba Nr. 7.

Dawid Rybak (Przejazd 12) i Eugen-

## Nowe „udogodnienie” dla ludności Łodzi.

STAROSTWO GRODZKIE BĘDZIE RÓWNIEŻ MIAŁO SWYCH SEKWESTRATORÓW.

Jak wiadomo dotychczas rolę inkasentów wszelkich kar administracyjnych spełniali funkcjonariusze policji. Stosowana też była przy ściąganiu kara policyjna. Jak się dowiadujemy ma nastąpić pod tym względem zupełna reorganizacja. W myśl zarządzeń Min. Spraw Wewnętrznych ma być utworzony przy wywiadzie karnym Sta-

rostwa Grodzkiego w Łodzi specjalny dział egzekucyjny posiadający własność tych sekwestratorów, którego zadaniem będzie ściąganie grzywien nałożonych w drodze administracyjnej. W razie nieuiszczenia należności sekwestratorzy Starostwa Grodzkiego przeprowadzać będą zajęcia ruchomości i licytację tychże. (p)

## Plan inwestycji miejskich

NA NAJBLIŻSZYCH 10 LAT.

Magiśtraf zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o skonwertowanie pożyczek inwestycyjnych za ostatnie lata, a w odpowiedzi ministerstwo zażądało przedstawienia planu inwestycyjnego samorządu w Łodzi na okres 10 lat, z podaniem sposobu pokrycia pożyczek.

Na ostatnim posiedzeniu magiśtrafu omawiano plan inwestycyjny na najbliższe 10 lat kosztem 200 milionów złotych.

Z sumy tej magistrat przewiduje 40 milj. na kanalizację, 50 mil. na wodociągi, 20 mil. na 2 szpitale miejskie i inne instytu-

cje zdrowotności publicznej, 15 milj. na instytucje opieki społecznej, 10 milj. na budowę nowoczesnej gazowni, na bruki magistrat przewiduje 21 milj., na regulację miasta półtora milj., na szkoły 30 milj., ogrody publiczne 10 milj. i t. d.

Po dyskusji na temat tego planu został on całkowicie zatwierdzony przy czym koszt inwestycji powyższych mają być pokryte z pożyczek rządowych i zagranicznych, zaś niektóre inwestycje jak kanalizacja, wodociągi i gazownia same się będą rentowały. (bip)

## Dzieje powrotu z targu

CNOTLIWEGO MOSKULANINA.

Antoni Padlecki, gospodarz ze wsi Moskule pod Łodzią, przybył w piątek na targ do Łodzi, wozem zaprzężonym w dwa konie. Sprzedawszy przywieziony nabiał wstąpił do restauracji na Starym Mieście i pieniądze przepił. Bojąc się wrócić do domu bez pieniędzy, postanowił pozostać w mieście. Będąc w stanie nietrzeźwym, Padlecki udał się na Plac Bałucki i tu za bezcen sprzedał wóz i konie byleby tylko zdobyć pieniądze na wódkę. Jak zaczął pić w piątek, tak skończył dopiero w niedzielę rano.

Tymczasem żona jego, 30 letnia Marja Padlecka zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością męża, przeczuwając coś złego wybrała się do Łodzi na poszukiwanie. Jakoż wczoraj znalazła go w jednej z naj-

podrzedniejszych austerji na Placu Bałuckim kompletnie pijanego. Dowiedziawszy się, iż mąż sprzedał wóz i konie, Padlecka wpadła w rozpacz i szlochając udała się pieszo do domu. Koło cmentarza żydowskiego dostała ataku sercowego i padła na ziemię. Mąż, który włókł się za nią, nie zdając sobie sprawy ze stanu w jakim znajduje się nieszczęśliwa kobieta, miał wezwać pomocy, zaczął żonę częstować kielbasą i bułkami. Na szczęście scenę tę zauważył przechodzący policjant, który niezwłocznie zawiadomił pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu Padleckiej pierwszej pomocy, odwiózł ją do domu do wsi Moskule, zaś Antonim Padleckim do czasu wytrzeźwienia zaopiekowała się policja. (p)

## Spłoszone konie

WOŹNICA CIĘŻKO RANNY.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi wozem dwukonnym 29-letni Bronisław Latke, mieszkaniec wsi Niesięcin gminy Rąbien pod Łodzią. Przed domem Nr. 20 przy ul. Konstancyńskiej, konie spłoszone przez samochód poniosły w stronę Placu Wolności. Daremnie usiłował Latke wstrzymać rozhukane zwierzęta. Wreszcie pędzący wóz zawadził kołem mostek żelazny

przy chodniku skutkiem czego koło odpa-  
dło, zaś Latke wypadł z wozu na bruk, ude-  
rzając głową kamieniem. Rozhukane konie za-  
stały wreszcie zatrzymane przez przechod-  
niów, zaś do broczącego krwią Latkego za-  
wezvano pogotowie ratunkowe którego le-  
karz przewiózł go w stanie bardzo ciężkim  
do szpitala Św. Józefa. Kołmi i wozem za-  
opiekowała się policja. (p)

jusz Szymczak (Napiórkowskiego 100 usiło-  
wał okraść okno wystawowe w sklepie przy

ul. Piotrkowskiej 112. Kradzież odaremnie-  
no i złodziei oddano w ręce policji. (bip)

### Dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 17 kwietnia dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piołkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Włoczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 85). (p)

### Ofiara kanalizacji

Jak wiadomo w bieżącym tygodniu rozpoczęły się w Łodzi roboty kanalizacyjne. I oto już w dniu wczorajszym wydarzył się na robotach tych nieszczęśliwy wypadek na odcinku Nowo-Cegielniana przy Towarowej. Przy cementowaniu wykopu zawaliło się drewniane rusztowanie i przysgniotło 41-letniego robotnika, Władysława Czapskiego, zamieszkałego przy ul. Sierakowskiego 47. Nieszczęśliwy robotnik doznał tak poważnych obrażeń, że lekarz pogotowia ratunkowego musiał przewieźć go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

### Po co wykupywał weksel

Mieczysław Szymczak zam. przy ul. Gudej 13-15 otrzymał zawiadomienie, że weksel z jego wystawienia znajduje się w posiadaniu niejakiego Nachmana Flancbaum zam. przy ul. Dolnej 14. W dniu wykupienia weksla, podczas dokonywania tej czynności wynikła sprzeczka pomiędzy Szymczakiem a krewnym właściciela mieszkania Flancbaumem, podczas której Szymczak został przezeń pobity tak dotkliwie, że została potrzebna wezwania pogotowia ratunkowego. Po nałożeniu opatrunku lekarz pozostawił Szymczaka na miejscu, zaś Flancbaumowi spisała policja protokół. (p)

### Półka

Pomiędzy Marcelim Szymańskim (Zakana 9) a Bolesławem Misiakiem (Zawadzka 54) doszło do sprzeczki, podczas której Szymański został pokłuty nożem. (p)

### Ze związków i stowarzyszeń.

#### REWJA „KROPLI MLEKA“

Urządzona w ubiegłą sobotę w sali Towarzystwa Śpiew. przez grono tutejszych amatorów przeszła najśmielsze oczekiwania i wywołała burzę okłasków, świadczących najlepiej o zadowoleniu publiczności. Przed oczyma widzów przesuwali się cały korowód pięknych obrazków tanecznych i śpiewnych, wszystko powiązane dowcipną i wytworną konferensjerką, na tle przepięknych dekoracji, w artystycznie skomponowanych kostjumach, przy dźwiękach doborowej orkiestry. Całość — pojęta niby jako próba rewji, zaprodukowanej na posiedzeniu Zarządu „Kropki Mleka“, zakończyła się miłym dancinżem, który przeciągnął się do rana.

Byłoby bardzo pożądane, gdyby ofiarzy amatorzy raz jeszcze się poświęcili i pozwolili się podziwiać tym, którzy nie znaleźli już miejsca na premierę: poprostu szkoda, by taką ilość pracy, artyzmu (i kosztownych kosztów) złożono do lamusa po jednorazowej imprezie.

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie, drogich nam zwłok

s. † p.

### Ludwika Kwiecienia

a w szczególności Wielebnemu księdzu Kladywo z par. Wniebowzięcia N. M. P. za wypowiedziane słowa pociechy, oraz p. Kom. Wojewódzkiej P. P. inspektorowi Försterowi, p. Kom. P. P. na m. Łódź podinspektorowi Niedzielskiemu oraz jego zastępcy nadkomisarzowi Lzydorczykowi, p. Kom. Kom. Rezerwy Konnej i Pieszkiej Tarwidowi za łaskawe i troskliwe zajęcie się pogrzebem, Stowarzyszeniu śpiewaczemu chóru sumowego przy kościele katedralnym św. Stanisława Kostki a także wszystkim kolegom, przyjaciołom i znajomym zmarłego, z głębi zbolełego serca składa serdeczne „Bóg zapłać“ strokskana

1588

Żona i rodzina.

s. † p.

## Eugenjusz May - Majewski

Kierownik szkoły powszechnej nr. 54. Członek Zarządu Koła Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Łodzi.

Zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 15 b. m.  
W zmarłym tracimy miłego i wzorowego kolege  
Cześć Jego pamięci!

1596

Zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w dniu 15 kwietnia r. b. w wieku lat 64 nasza najukochańsza żona, matka i babcia

s. † p.

## Antonina z Golców Łyczkowska

Odprowadzenie drogich nam szczątków na Stary cmentarz katolicki nastąpi we wtorek 17 b. m. o godz. 3 minut 30 z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej L. 188  
O czem mają zaszczyt zawiadomić krewnych przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

Mąż, córka, synowie, synowa i wnuki

### PRAWO I SĄD.

## Tondel z Alembikiem

ZAPRACOWALI WSPÓLNIE NA CZTERY MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Na wczorajszej wokandzie wydziału karno-odwoławczego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi znalazła się sprawa Chaima Alembika i Stanisława Tendla oskarżonych z art. 27 68 i 46 U. K. S. Przewodniczył sędzia Wyżnikiewicz w asystencji sędziów Pniewskiego i Ilinicza; oskarża prokurator Hawłowski. Z aktu oskarżenia wynika, iż woźnica Tondel Stanisław miał przeszmyglować z polecenia Chaima Alembika tytuł niemiecki do Łodzi. W Pucku jednak został przyłapany przez urzędników komory celnej, którzy po przeprowadzeniu rewizji na wozie ujawnili pod szcząpami drzewa tytuł pochodzenia zagraniczne

go. Do rozprawy sądowej powołano cały szereg świadków, którzy do sprawy nic nowego nie wnieśli, a świadczili zgodnie z aktem oskarżenia. Jako biegły z ramienia Państw. Monopolu tytoniowego występował p. Karol Iwezenko, który stwierdził, iż jest to tytuł pochodzenia niemieckiego z odpadków fabrykacji papierosów. Wobec niezbitych dowodów winy obu oskarżonych, którzy już w swoim czasie za takie samo przestępstwo byli karani, sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego obaj oskarżeni zostali skazani po 3 tysiące zł. grzywny. W razie nieściągalności na zamianę po 4 miesiące więzienia. (abc)

#### GIELDA ZBOŻOWA.

Zyto	51,50—53,00
Pszenica	57,50—58,50
Jęczmień przemiałowy	40,00—43,00
Jęczmień browarowy	46,00—48,00
Owies	43,00—45,00

Mąka żytnia 65 proc.	74,50
Mąka żytnia 70 proc.	72,50
Mąka pszenna 65 proc.	79,00—83,00
Otręby żytnie	36,00—37,00
Otręby pszenne	34,00—35,00
Usposobienie spokojne	

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI.**

Dziś oraz w dalszym ciągu w czwartek po cenach popularnych przepiękna, wzruszająca, feeryjnie wystawiona baśń jaapońska Klabunda (autora „Kredowego kota“) „Święto kwitnącej wiśni“ z Z. Tatarokie wczówną, K. Lubieńską, Boneckim, Krzemickim i Woskowskim w rolach głównych.

Jutro, środa, oraz następnie w piątek wesoła, barwna, społeczna komedia węgierska B. Szenesa „N.O.S.“ (Nie ożenię się), która wobec bliskich występów Józefa Węgrzyna niezadługo zejdzie już zupełnie z afisza. Ceny popularne.

**„DON JUAN“ ZORRILLI.**

Dzięki zapowiedzianym na czas najbliższy, bo już na środę dn. 25 b. m. występom znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie bohatera Józefa Węgrzyna, — łódzcy melomani teatralni będą mieli sposobność ujrzeć na scenie pięknego poematu fantastycznego J. Zorrilli „Don Juan Tenorio“, który wystawiony przed dwu laty na scenie Teatru Narodowego w Warszawie grany był tam przez 120 wieczorów z rzędu.

**TEATR KAMERALNY.**

Dziś, wtorek koncert pianisty L. Boruńskiego.

Jutro, środa, raz jeszcze — tym razem po cenach niższych (od 1 zł. do 6 zł.) — wystąpi K. Junosza-Stepowski w „Jaszkowcu“.

Czwartek próba generalna.

Piątek premiera wybornej 3-aktowej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“, granej aktualnie z ogromnym powodzeniem (już zgórą 75 kolejnych przedstawień) w warszawskim Teatrze Małym.

**PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY.**

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi w dniu 18 kwietnia b. odbędzie się w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej 63, bezpłatne przedstawienie dla młodzieży VII-ych klas miejskich publicznych szkół powszechnych. Wystawione będzie komedia Al. Hr. Fredry p. t. „Damy i Huzary“.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 15,20.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś i codziennie o godz. 8,20 wieczorem znakomita „Wesoła wdówka“ z Jurdzińską i Piątkowską na czele, urozmaicona efektywnym baletem pod kier. profesora St. Zaborzkiego.

**„KAZIMIERZ WIELKI I ESTERKA“.**

Zespół dramatyczny Teatru Popularnego przystąpił do prób z historycznego dramatu St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka“ który będzie najbliższą premierą teatru przy ul. Ogrodowej.

**TEATR w SALI GEYERA.**

W sobotę 21 kwietnia i niedzielę 22 o godz. 4 popoł. i 8.20 wieczorem wesoły wodevil ze śpiewami tańcami L. Krenna i K. Landaua pt. „Pracznica Wiedeńska“.

**PRAWO I SĄD.****Pobicie posterunkowego****PRZYNIOSŁO AWANTURNIKOWI 1 ROK WIEZIENIA.**

W dniu 10 marca b. r. dom przy ul. południowej 39 stał się widownią dzikich wybryków 29-letniego Bolesława Nawrockiego, syna dozorca domu. Bolesław Nawrocki odebrawszy jako bezrobotny zapomogę upił się i zaczął wybijać szyby i rzucać się na lokatorów usiłując ich bić. Rodzice zwrócili się o pomoc do V. komisariatu policji skąd wydelegowano na miejsce posterunkowego Kaczorowskiego. Gdy Kaczorowski wezwał Nawrockiego do uspokojenia się, awanturник rzucił się nań i powalwszy na ziemię zaczął bić, a następnie odebrał Kaczorowskiemu, bagnetem uderzył leżącego. Posterunkowy w obronie własnej dobył rewolweru i kolbą uderzył w głowę awanturnika, który oszołomiony uderzeniem

puścił swą ofiarę.

W dniu wczorajszym Bolesław Nawrocki stanął przed Sądem Okręgowym. Do winy się nie przyznał, twierdząc, iż krytycznego dnia był do tego stopnia pijany, iż absolutnie nie pamięta tego, co się działo. Świadkowie jednakże zeznali, że Nawrocki istotnie był podchmielony, jednakże nie tak bardzo, by nie zdawać sobie sprawy ze swych czynów. Z personalji oskarżonego okazało się, iż posiada bujną przeszłość i jest znanym awanturnikiem na terenie V komisariatu P.P. Po przemówieniu prokuratora Hermana, który domagał się surowego wymiaru kary, sędzia Korwin-Korotkiwicz ogłosił wyrok, którego mocą Bolesław Nawrocki skazany został na rok więzienia.

**TEATR LIT. ARTYSTYCZNY „GONG“**

Dziś w dalszym ciągu doskonała rewja „Stadaj Pan!“ z udziałem całego zespołu na czele z p. p. Popielewską, Jaskówną, Runowicą, Belskim, Cybulskim, Kamińskim i Sielańskim na czele. Na czoło programu wybijają się doskonale piosenki Jaskówny i skecze pt. Kartka z życia i Stragan Wielkanocy. Dziś dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wiecz.

**„AKADEMJA IBSENOWSKA“.**

W dniu wczorajszym o godz. 6,30 odbyła się w sali Rady Miejskiej akademja ku czci Henryka Ibsena, z okazji setnej rocznicy śmierci wielkiego artysty.

Na uwagę zasługiwał ogromny brak zainteresowania się społeczeństwa akademją. Na sali nie było obecnych nawet 40 osób.

**KONCERT BORUNSKIEGO.**

Jutro we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się recital fortepianowy doskonałego pianisty Leona Boruńskiego w Sali Tow. Mił. Muzyki (Teatr Kameralny) W programie perły literatury muzycznej: Bach, Brahms, Chopin, Liszt, Prokofiew, Albeniz. Bilety do nabycia w cukierni Gosłomskiego do godz. 7 wiecz. Potem przy Kasie w Teatrze Kameralnym.

**Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.**

Otwarta onegdaj wystawa artystów wielkopolskich „Plastyka“ jest ciekawym przyczynkiem do zorientowania się w pracach artystycznych nurtujących wśród wielkopolskich artystów. Na pierwszy plan wysuwają się prace Leona Dołyckiego. Adama Honnytkiewicza, Władysława Lama oraz rzeźbiarza Marcina Rożka. Katalog wystawy obejmuje około 200 prac. Uwagę powszechną zwracają piękne tkaniny artystyczne Zofji Raczyńskiej z Paryża oraz gwaście, przedstawiające mistrzowskie sceny z doby napoleońskiej znakomitego batalisty J. Rozena, jak również kilimy Z. Messingowej.

Cena wejścia obniżoną została do 1 złotego, a wejścia ulgowego do 50 groszy.

**ZE SREBRNEGO EKRANU.****„CHANG“ W KINOTEATRZE MIEJSKIM.**

Miejski Kinematograf Oświatowy

przy Wodnym Rynku obecnie z wielkim powodzeniem wyświetla przepiękny film, ilustrujący wyprawę z przed czterech lat do niezbadanych dżungli sjamskich p. t. „Chang“. Obraz ten wyświetlany jest codziennie o godz. 6, 8 i 10 dla dorosłych.

Poza tem Miejski Kinematograf Oświatowy o godz. 2 i 4-ej po południu wyświetla dla młodzieży wesołą komedję z Charli Chaplinem p. t. „Chaplin robi karierę i jako bokser“.

Dla uprzyjemnienia ceniów oczekiwana w poczekalni Miejskiego Kinematografu Oświatowego codziennie do godz. 10-ej wieczór odbywają się bezpłatne audycje radiofoniczne.

**Przez radjo.**

**PROGRAM** na wtorek, dnia 17 kwietnia.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikaty. 15,30. Odczyt dla maturzystów. 16,25. Nadprogram i komunikaty. 16,40. Odczyt p. t. Sport kobiecy zagranicą w roku 1927. 17,20. Transmisja z Poznania. 17,45. Koncert popołudniowy. 18,45. „Rozmaitości“. 19,05. Komunikat rolniczy. 19,20. Transmisja z opery poznańskiej. 22,00. Sygnał czasu i komunikaty. 22,30. Transmisja muzyki tanecznej.

**Humor.****WYTLUMACZYŁA MU.**

Nauczycielka do ucznia: — Mój Kochany! Ze też ja tyle razy na dzień muszę cię prosić o to, żebyś był grzeczny...

— Dobrze, proszę pani! Ale niech mi pani powie, co to jest właściwie grzeczność?

— Grzeczność to sztuka nieokazywania ludziom, z którymi się przestaje, co się o nich myśli.

**POWÓD.**

— Dlaczego pobijeś tego człowieka?

— Bo trzy razy pytałem go o drogę i nie odpowiedział, w końcu mnie zniecierpliwil i —

— Ależ to głuchoniemy.

— Tak? To czegoż też nie powiedział?

